

Znaczenie zakonu w Nowym Przymierzu

Egzemplarz bezpłatny

Tytuł oryginału
„Die Bedeutung des Gesetzes im Neuen
Bund“

Copyright 2018 i wydane przez
www.himmlisches-jerusalem.de

Kontakt
E-mail: halhlusz@gmail.com

Znaczenie zakonu w Nowym Przymierzu

Obecnie wielu wierzących uważa, że w Nowym Przymierzu zakon Boży został zniesiony i nie mają z nim już nic wspólnego. Ale w Słowie Bożym o tym nie czytamy. "Nie mniemajcie, że przyszedłem rozwiązać zakon albo proroków; nie przyszedłem rozwiązać, lecz wypełnić" (Ew. Mat. 5:17). Pan Jezus mówi: "nie mniemajcie". Dlaczego Pan to mówi? Dlatego, ponieważ wielu spośród ludu Bożego uważa, że dzisiaj zakon nie jest ważny. Uważają, że chrześcijanie żyjący w czasie Nowego Przymierza są wolni od zakonu i nie muszą go przestrzegać. Wielu uważa, że tzw. "Stary Testament" (Od 1. Księgi Mojżeszowej do Księgi Malachiasza) nie ma z nami nic wspólnego. Uważają, że zakon opisany w pięciu Księgach Mojżeszowych obowiązuje tylko i wyłącznie Żydów, natomiast chrześcijan obowiązuje Nowy Testament (Od Ewangelii Mateusza do Księgi Objawienia). Tak uważa bardzo wielu wierzących. Jednak Pan Jezus nie przyszedł po to, aby znieść zakon. Nie. On

przyszedł po to, aby go wypełnić. Może chętnie rozwiązalibyśmy zakon, ale Pan tego nie zrobił. Podczas swoich trzydziestu trzech i pół roku życia na ziemi, wypełnił każdą jotę, każdy szczegół zakonu Bożego. Jakim wspaniałym człowiekiem był Jezus.

"Ktokolwiek by tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych i nauczałby tak ludzi, najmniejszym będzie nazwany w Królestwie Niebios" (Ew. Mat. 5:19a). Nie radzimy nikomu tego, by nauczał innych o tym, że dzisiaj Boży zakon nie ma dla nas żadnego znaczenia. Jeżeli będziemy próbować przekonywać innych wierzących o tym, że nie potrzebujemy już zakonu tylko dlatego, że należy do Starego Testamentu, wtedy będziemy nazwani najmniejszymi w Królestwie Niebios, a nawet nie wejdziemy do tego Królestwa. "Albowiem powiadam wam: Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie obfitsza niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejście do Królestwa Niebios" (Ew. Mat. 5:20). Czy uczeni w Piśmie i faryzeusze nie wypełniali wszystkiego? Na zewnątrz

żyli w całkowitej zgodzie według tego, co zapisane jest w zakonie. Ale Pan powiedział, że nasza sprawiedliwość musi być większa niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszów.

Sprawiedliwe wymagania zakonu wypełnią się w nas

Pan Jezus był pierwszym i jedynym Człowiekiem, który całkowicie wypełnił cały zakon. Po co? Czy po to, abyśmy dzisiaj Go za to chwalili? Nie. On jako pierwszy go wypełnił, a teraz zakon musi wypełnić się w nas. "Przeto teraz nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, bo zakon Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, uwolnił cię od zakonu grzechu i śmierci" (Rz. 8:1-2). Uwolnił od zakonu? Ale od jakiego zakonu? Czy od zakonu Bożego, dziesięciu przykazań? Nie. W Chrystusie Jezusie zostaliśmy uwolnieni od zakonu grzechu i śmierci.

"Albowiem czego zakon nie mógł dokonać, w czym był słaby z powodu ciała, tego dokonał Bóg: przez zesłanie Syna swego w

postaci grzesznego ciała, ofiarując je za grzech, potępił grzech w ciełe" (Rz. 8:3). Pan potępił grzech w ciełe, a nie zakon Boży. Dlaczego to zrobił? "Aby słuszne żądania zakonu wykonały się na nas, którzy nie według ciała postępujemy, lecz według Ducha" (Rz.8:4). Moglibyśmy zapytać Pawła: "Dzisiaj przecież żyjemy w czasie Nowego Przymierza. Dlaczego piszesz o tym, że w nas muszą wykonać się słuszne żądania zakonu? Czy zakon nie został zniesiony? Przecież nie jesteśmy pod zakonem!" W Słowie Bożym pisze, że Syn Boży przyszedł po to, aby wypełnić cały zakon. A teraz kolej na nas. Nie było problemu z wypełnieniem zakonu przez Pana Jezusa, ale problem jest z tym, że zakon nie jest wypełniony w nas. Dzisiaj słuszne żądania zakonu muszą być wypełnione w nas - nie przez nas, ale w nas. W jaki sposób? Mamy postępować nie według ciała, lecz według Ducha. Jeżeli będziemy postępować według Ducha, to słuszne żądania zakonu zostaną w nas wykonane.

Chrystus rzeczywistością rytuałów zakonu

W Ewangelii Mateusza, w rozdziałach od piątego do siódmego, Pan zaostrzył moralne przepisy zakonu. Nie tylko nie zniósł, ale podniósł wymagania zakonu. To, co w rzeczywistości Pan zniósł, to zniósł przepisy rytualne. Wymazał obciążający nas list dłużny, który się zwracał przeciwko nam ze swoimi wymaganiami" (Kol. 2:14). Pan wymazał obciążający nas list z jego żądaniemi. Pan zniósł i wymazał wszystkie przepisy dotyczące rytuałów Starego Przymierza. Po co je wymazał? Po to, by zastąpić je sobą jako rzeczywistością. Musimy to zrozumieć. Kiedy przeczytamy kolejny werset, to zrozumiemy, co Paweł miał na myśli. "Niechże was tedy nikt nie sądzi z powodu pokarmu i napoju albo z powodu święta lub nowiu księżyca bądź sabatu" (Kol. 2:16). Przepisy rytualne obejmują również opisane w Starym Testamencie przepisy dotyczące pokarmów. Żydom nie wolno było jeść ani dotykać wielu pokarmów i różnych rzeczy. Pan

Jezus, przez swoją śmierć na krzyżu, usunął zewnętrzne przepisy dotyczące pokarmów. Gdyby tego nie zrobił, to dzisiaj musielibyśmy analizować to, co mamy jeść i dostosowywać się do zewnętrznych reguł. Nie wolno byłoby nam jeść wielu rzeczy. Ale w Słowie Bożym pisze, byśmy nie sądzili nikogo z powodu pokarmu i napoju. Dlaczego? Dlatego, że przepisy dotyczące pokarmów i napojów zostały przybite do krzyża, i w ten sposób usunięte.

To samo dotyczy świąt Pana, które są opisane w 3.Księdze Mojżeszowej w rozdziale 23. Jezus Chrystus zniósł rytuał świąt. Gdyby on istniał obecnie, to musielibyśmy trzy razy w roku udawać się do Jerozolimy i tam świętować. Pan to wszystko przybił do krzyża. Jednak ten rytuał nie został tak sobie zniesiony, aby go już nie było. Nie. Pan zastąpił go sobą jako rzeczywistością. Na przykład, Jezus Chrystus jest prawdziwym Świętem Paschy (1.Kor. 5:8). Pan jest rzeczywistością tego święta. Tak samo Pan jest rzeczywistością Święta Niezakwaszonych Chlebów. Wszystkie siedem świąt, które są opisane w

3.Księżde Mojżeszowej w rozdziale 23, znajdują rzeczywistość w Chrystusie. Dzisiaj, w czasie Nowego Przymierza, musimy doświadczyć rzeczywistości świąt. To samo dotyczy nowiu księżyca i sabatu. Dzisiaj świętujemy prawdziwy sabat, którym jest Chrystus. Nie musimy w sobotę pozostawać w domu ani zrobić tylko kilka kroków, ponieważ jest sabat. Ten rytuał jest zniesiony. Nie musimy w ten sposób obchodzić sabatu. Dlaczego? Bo Pan Jezus wymazał ten rytuał. To jednak nie oznacza, że dzisiaj, w czasie Nowego Przymierza, nie ma już sabatu. Sabat na pewno jest, ale jest nim osoba Jezusa Chrystusa. Pan mówi: "Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie" (Ew. Mat. 11:28). To nie sobota, ale Chrystus daje prawdziwy odpoczynek.

Wszystko to są tylko cienie rzeczy przyszłych; rzeczywistością natomiast jest Chrystus" (Kol. 2:17). Słowa te mają wielkie znaczenie. Pan przybił rytualne przepisy do krzyża i dał nam ich rzeczywistość w swojej osobie. Gdyby tego nie zrobił,

musielibyśmy trzy razy w roku, w Jeruzalem składać na ofiarę kozy, owce, woły i synogarlice. Kapłani musieliby brać od nas zwierzęta ofiarne, ich krwią kropić ołtarz i spalać ich tłuszcz. Pan przez swoją śmierć usunął te przepisy rytualne. Jednak to nie oznacza, że dzisiaj, w czasie Nowego Przymierza, nie ma żadnych ofiar. One w dalszym ciągu są! Chrystus usunął rytuał, a wszystkie ofiary zastąpił samym sobą jako rzeczywistością. Jezus jest rzeczywistością wszystkich ofiar, które są opisane w 3.Księdze Mojżeszowej, w rozdziałach od 1 do 7. My, chrześcijanie, obecnie koniecznie musimy przynosić ofiary, ale **duchowe ofiary, przez Jezusa Chrystusa** (1.Ptr.2:5). Już nie przynosimy ani owcy, ani wołu. To już przeminęło. Niestety, wielu wierzących uważa, że przynoszenie ofiar zostało zakończone. Nie wolno nam jednak zapomnieć, że w czasie Nowego Przymierza, ofiary zostały zastąpione rzeczywistością, którą jest Chrystus.

Zakon zapisany na sercu

W czasie Nowego Przymierza Bóg chce zapisać swój zakon na naszych sercach. Kiedyś przykazania były zapisane na kamieniu. Byliśmy oddzieleni od zakonu. Zakon wymagał od nas wiele, ale my nie mogliśmy tego wykonać. W czasie Nowego Przymierza, zakon jest pisany na naszych sercach. Często, gdy rozmawiamy o Nowym Przymierzu, mówimy, że w czasie Nowego Przymierza już nie ma zakonu. Ale, co o Nowym Przymierzu pisze w Biblii? "Prawa moje włożę w ich umysły i na sercach ich wypiszę je, i będę im Bogiem, a oni będą mi ludem" (Hebr. 8:10). Ten werset został zacytowany z Księgi Jeremiasza 31:33. Czy Bóg mówi: "Chcę znieść zakon"? Nie. Tu jest napisane: "Prawa moje włożę w ich umysły". A więc zakon nie jest zniesiony. Więcej, on musi znaleźć się w naszym umyśle i w sercu. Jednak to nie jest łatwe, bo nasze serca są zatwardziałe. Bóg chce napisać swoje prawa w naszym sercu, ale my uważamy, że zakon jest zniesiony.

Jeżeli nie ma zakonu, to co Bóg może napisać w naszym umyśle? To zależy od

tego, czy damy Bogu nasze serce po to, aby On napisał w nich swój zakon? Nie zatwardzajmy swoich serc! To, że Bóg chce zapisać swoje prawo w moim sercu, pokazuje, że w czasie Nowego Przymierza chodzi o istotną zmianę w nas. W Starym Przymierzu zakon żądał zmiany zewnętrznego zachowania się człowieka. W Nowym Przymierzu Bóg wpisuje swoje prawo do naszego wnętrza. To jest powodem, dla którego na początku piątego rozdziału Ewangelii Mateusza pisze o istocie naszego wnętrza. Następnie Jezus mówi o sprawiedliwych uczynkach synów Królestwa. Najpierw chodzi o nasze wnętrze, a następnie o wyraz sprawiedliwości na zewnątrz.

Chrystus końcem zakonu

"Albowiem końcem zakonu jest Chrystus, aby był usprawiedliwiony każdy, kto wierzy" (Rz. 10:4). W innych tłumaczeniach zamiast "koniec" pisze "cel", albo "cel końcowy". Co to znaczy, że Chrystus jest celem zakonu? Czy to znaczy, że zakon został unieważniony wraz z przyjściem Chrystusa? Musimy pamiętać, że wszyscy

kiedyś byliśmy pod przekleństwem zakonu, bo nikt nie mógł go wypełnić. Ponieważ wszyscy złamaliśmy Boży zakon, musielibyśmy być osądzeni według zakonu. Jaka jest zapłata za grzech? Śmierć (Rz. 6:23). Ponieważ przekroczyliśmy Boży zakon, wszyscy zasłużyliśmy na śmierć. Gdybyśmy byli pod zakonem, to nikogo z nas by tu dzisiaj nie było. Według zakonu Bożego, wszyscy musielibyśmy być ukamienowani. Stałoby się dokładnie tak, gdybyśmy jeszcze byli pod zakonem Starego Przymierza. W czasie Starego Przymierza, Bóg traktował swój lud zgodnie z przepisami zakonu. My jednak żyjemy w czasie Nowego Przymierza! Czy nie cieszymy się z tego, że Chrystus jest końcem zakonu? Jezus stał się za nas przekleństwem. "Chrystus wykupił nas od przekleństwa zakonu, stawszy się za nas przekleństwem, gdyż napisano: Przeklęty każdy, który zawisł na drzewie" (Gal. 3:13). On stał się za nas przekleństwem, abyśmy nie zostali osądzeni przez zakon. Chrystus zakończył czas Starego Przymierza. Stał się końcem zakonu, abyśmy sami

nie musieli nieść przekleństwa zakonu. Czy to oznacza, że dzisiaj możemy robić to, co chcemy? "Cóż tedy? Czy mamy grzeszyć, dlatego że nie jesteśmy pod zakonem, lecz pod łaską? Przenigdy" (Rz. 6:15). Czy dzisiaj jesteśmy uwolnieni od zakonu Bożego, bo Chrystus jest końcem zakonu? Oczywiście, że nie! W czasie Nowego Przymierza, Chrystus jako życie, wszedł do naszego ducha. Teraz mamy życie Chrystusa w sobie - życie, które wypełnia cały zakon Boży. Sprawiedliwe żądania zakonu muszą teraz być wypełnione w nas, przez postępowanie w duchu.

Zakon jest duchowy, my zaś jesteśmy cieleśni

"Lecz teraz zostaliśmy uwolnieni od zakonu ..." (Rz. 7:6a). Jesteśmy uwolnieni od zakonu, który skazywał nas na śmierć, ponieważ Pan zakosztował śmierci za nas. "... umarliśmy temu, przez co byliśmy opatrowani. Od potępienia zakonu może uwolnić nas tylko śmierć. Martwy człowiek nie jest już pod zakonem. Chwała Panu. Kiedy

Chrystus umarł na krzyżu, my umarliśmy razem z Nim. "Cóż więc powiemy? Że zakon to grzech? Przenigdy! Przecież nie poznałbym grzechu, gdyby nie zakon; wszak i o pożądliwości nie wiedziałbym, gdyby zakon nie mówił: Nie pożądaj" (Rz. 7:7). Zakon Boży pokazuje nam nasze przewinienia. Gdyby zakon nie mówił "nie pożądaj", nie wiedzielibyśmy, że pożądanie jest grzechem. Zakon objawia grzech. "Lecz grzech przez przykazanie otrzymał bodziec i wzbudził we mnie wszelką pożądliwość, bo bez zakonu grzech jest martwy" (Rz. 7:8). Gdyby nie było zakony, grzech byłby martwy. Nie dziwmy się, że wielu chciałoby odrzucić zakon! Bez zakonu nie byłoby poznania grzechu. "Albowiem grzech otrzymawszy podniecie przez przykazanie, zwiódł mnie i przez nie mnie zabił. Tak więc zakon jest święty i przykazanie jest święte i sprawiedliwe, i dobre. Czy zatem to, co dobre, stało się dla mnie śmiercią? Przenigdy! To właśnie grzech, żeby się okazać grzechem, posłużył się rzeczą dobrą, by spowodować moją śmierć, aby grzech przez przykazanie

okazał ogrom swojej grzeszności. Wiemy bowiem, że zakon jest duchowy, ja zaś jestem cielesny, zaprzędany grzechowi" (Rz. 7:11-14). Słowo Boże jest bardzo jasne. Problemem nie jest zakon, ale grzech. Ponieważ jesteśmy grzesznikami, jesteśmy problemem. Jak często Słowo Pana obnażyło nas? Jak często Słowo pokazywało nam nasze grzechy i nasze braki? Co masz zrobić? Czy chcesz odrzucić przykazanie, aby twoje grzechy nie objawiły się? Czy taka jest droga? Oczywiście, że nie. Paweł nawet pisze, że zakon jest duchowy. Kto z nas pomyślałby, że zakon jest duchowy? Czy możesz z całą odpowiedzialnością powiedzieć i żądać od innych wierzących, aby "zapomnieli o zakonie"?! Czy chcesz odrzucić duchowy zakon dany przez Boga? Paweł pisze: "Ja jestem cielesny". Wielu chrześcijan czyta ten werset odwrotnie. Uważają, że zakon jest cielesny, a oni są duchowi. Myślą, że żyją w czasie Nowego Przymierza i Pan w nich mieszka, a więc są duchowi. Zakon natomiast jest cielesny i dzisiaj nie jest ważny. To wszystko jest na opak. Zakon jest duchowy, a ja

jestem cielesny. Paweł pisze: "Nędzny ja człowiek!" (Rz.7:24). Czy to stwierdzenie nie jest zdrowe? Jeżeli jednak nie ma zakonu, który pokazuje twój nędzny stan, to czy możesz tak powiedzieć? Paweł mógł tak powiedzieć, bo znał zakon i wiedział, że nie może go wypełnić. Jeżeli będziemy czytać zakon Pana i otrzymamy światło, to poznamy swój stan. Jest jeszcze jeden problem związany z zakonem. Zakon nie daje życia. "Czy więc zakon jest przeciw obietnicom Bożym? Bynajmniej! gdyby bowiem został nadany zakon, który może ożywić, usprawiedliwienie byłoby istotnie z zakonu" (Gal 3:21). Zakon objawia ci istotę Boga, ale nie ożywia. Zakon tylko pokazuje ci jaki jesteś, jaki jest Bóg, ale nie da ci życia do tego, byś mógł wypełnić żądania zakonu. Na przykład, w zakonie, pisze, że nie wolno kraść, ale zakon nie może dać ci prawdziwego życia. I dokładnie taki jest cel zakonu. Najpierw pokazuje, że nie możesz go wypełnić, następnie wskazuje na Chrystusa, bo zakon nie może cię ożywić. Chrystus daje ci życie przez Ducha.

Chrystus wypełnił zakon, a teraz przez swoje życie wypełnia go w nas.

Przez zakon umieram zakonowi

"Albowiem ja przez zakon umarłem zakonowi, abym żył Bogu. Z Chrystusem jestem ukrzyżowany" (Gal. 2:19 i 20a). To, że przez zakon umarłem zakonowi wyjaśnia, że zakon pokazuje nam nasze przewinienia. Zakon przekonuje nas o tym, że sami nigdy nie moglibyśmy go wypełnić i dlatego musielibyśmy umrzeć. Dlatego "umarliśmy zakonowi", aby nie dotknęło nas przekleństwo zakonu. Z Chrystusem zostaliśmy ukrzyżowani, a więc nie jesteśmy już pod przekleństwem zakonu. Teraz żyje w nas Chrystus, aby w nas zostały wypełnione wszystkie żądania zakonu. "... żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus; a obecne życie moje w ciele jest życiem w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie" (Gal. 2:20b).

Zakon mówi o Chrystusie

"Potem rzekł do nich: To są moje słowa, które mówiłem do was, będąc jeszcze z wami, że musi spełnić się wszystko, co jest napisane o mnie w zakonie Mojżesza i u proroków, i w Psalmach" (Ew. Łuk. 24:44). Zakon, zapisany przez Mojżesza, objawia nam bogactwo Chrystusa. Weźmy za przykład ofiary składane według zakonu Mojżesza (3.Mojż. rozdziały od 1 do 7). Czy one nie pokazują nam bogactwa Chrystusa? Czy one wszystkie nie wskazują na Chrystusa? Czy Chrystus nie jest naszą prawdziwą ofiarą całopalną, ofiarą z pokarmów, ofiarą pojednania, ofiarą za grzech, ofiarą za przewinienia? One zostały całkowicie wypełnione w Jezusie Chrystusie. Zakon zapisany w 3.Księdze Mojżeszowej, w rozdziałach od 1 do 7 nie opisuje minionych żydowskich rytuałów. Te słowa prowadzą nas do żywego Chrystusa po to, abyśmy dzisiaj, w czasie Nowego Przymierza, mogli w ofiarach doświadczać bogactwa Chrystusa.

"Nie myślcie, że Ja was będę oskarżał przed Ojcem; oskarża was Mojżesz, w którym wy złożyliście nadzieję" (Ew. J. 5:45).

Pan mówi: "Nie myślcie". Prawdopodobnie mamy za wiele własnych opinii, przede wszystkim wtedy, kiedy chodzi o zakon. "Gdybyście bowiem wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i mnie. O mnie bowiem on napisał?" (Ew. J. 5:46). Jeżeli czytasz 3.Księgę Mojżeszową, to czy widzisz tam literę zakonu, czy Chrystusa? Kiedy np. czytamy o ofierze całopalnej w pierwszym rozdziale 3.Księgi Mojżeszowej o tym jak ściągano skórę z ofiary, krojono ją na kawałki lub o nieustannie płonącym ogniu na ołtarzu, to niestety widzimy tylko przepisy. Wtedy myślimy, że jest to tylko "starotestamentowy zakon", którego teraz nie potrzebujemy. Dla nas ważny jest tylko Nowy Testament, i w związku z tym nie musimy czytać tych przepisów. To jest błąd, bo Pan Jezus powiedział, że o Nim pisał Mojżesz. Wszystkie ofiary są opisanymi Chrystusa. Jeżeli odrzucisz zakon i będziesz tego uczył innych wierzących, to oddzielisz ich od bogactwa Chrystusa. Jeżeli nie będziemy wierzyć w to, że Mojżesz pisał o Chrystusie, to jak uwierzemy słowom Jezusa? Czy możesz, z jednej

strony odrzucić zakon o ofiarach, świętach, sabacie itd., a z drugiej strony wierzyć słowom Jezusa? To nie jest możliwe. Jezus Chrystus jest rzeczywistością wszystkich ofiar, świąt i sabatów. W tym wszystkim chcemy Go jeszcze bogaciej doświadczyć!

Bóg nienawidzi bezprawia

Jeżeli usuniemy Boży zakon, będziemy czynić bezprawie. "Umiłowałeś sprawiedliwość, a znienawidziłeś nieprawość" (Hebr. 1:9a). Bóg nienawidzi bezprawia. Jeżeli dzisiaj odrzucimy Boży zakon i będziemy uważać, że nie musimy go przestrzegać, to dlaczego w Nowym Testamencie Bóg mówi o bezprawiu? Jak Pan nazywa takich wierzących? "W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twoim i w imieniu twoim nie wypędzaliśmy demonów, i w imieniu twoim nie czyniliśmy wielu cudów? A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, którzy

czynicie bezprawie" (Ew. Mat. 7:22-23). Nazywa ich tymi, którzy czynią bezprawie. Jeżeli odrzucę Boży zakon i będę tego nauczał innych wierzących, to naprawdę będę człowiekiem czyniącym bezprawie. Wtedy Pan przed swoim tronem sędziowskim osądzi mnie jako człowieka bezprawia. Nie byłoby to dobre.

Po co jest Chrystusowy tron sędziowski? Według jakiej miary sądzi Sędzia? Czy byliście świadkami rozprawy sądowej, w której zabrakło prawa? Każdy wyrok opiera się na paragrafach prawa. Jakie prawo będzie stosowane podczas sądu Chrystusowego? Czy będzie to prawo polskie? Nie. Będzie to prawo Królestwa Niebios, które jest zapisane w Ewangelii Mateusza, w rozdziałach od piątego do siódmego, a cały zakon zapisany w całym Słowie Bożym. To całe prawo będzie obowiązywać przed Chrystusowym tronem sędziowskim.

Miłość i przykazania

"Jeśli mnie miłujecie, przykazań moich przestrzegać będziecie" (Ew. J. 14:15). Kochacie Pana? Dowodem tego jest to, że przestrzegacie Jego przykazań. Podczas społeczności dużo śpiewamy o miłości do Pana. Potem idziemy do domu i czynimy bezprawie. Kłócimy się ze sobą, krytykujemy się nawzajem, nienawidzimy braci i kłamiemy. Czy to nie jest bezprawie? Ale podczas społeczności ciągle mówimy o miłości. Gdzie tu jest zachowywanie przykazań? "Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten mnie miłuje; a kto mnie miłuje, tego też będzie miłował Ojciec i Ja miłować go będę, i objawię mu samego siebie" (Ew. J. 14:21). Jeżeli kochamy Pana, będziemy przestrzegać Jego przykazań. Jeżeli będziemy przestrzegać Jego przykazań, to znaczy, że Go kochamy. Nauczmy się postępować przez Ducha, aby w nas zostały wypełnione sprawiedliwe żądania zakonu.